



Wystawa prac zatytułowana „Podróż okoruchowa” składa się z dwóch części. Pierwsza to cykl siedmiu czarno-białych grafik odbitych w technice druku wklęsłego. Matrycę stanowi blacha cynkowo-tytanowa i szkło akrylowe. Użyte zostały techniki: akwaforta, akwatinta, sucha igła i druk laserowy na szkłe akrylowym. Formaty: 60×80 cm. Druga to trzy rysunki na płytach HDF. Technika własna (rysunek na podłożu zagruntowanym bitumenem). Formaty: 80×180 cm.

*

Cykl oftalmografii Tomasza Szablowskiego zainspirowany został zmianami zachodzącymi w linii rysunku po roku 1964, kiedy to Werner Haftmann zorganizował w Kassel wielką, indywidualną wystawę, jako świadectwo wyswobodzenia się tej sztuki rysunku spod dominacji pozostałych; oraz doświadczalnymi performansami Grahama Finka, podczas których ów, w roku 2015, używając technologii *Tobii Eye Tracker* wykonał szereg rysunków za pomocą wzroku.

Autora cechuje prawdziwa ciekawość badawcza wyrażająca się w skłonności do ciągłego eksperymentowania. Wydaje się, że to właśnie ryzyko eksperymentu staje się istotą prac plastycznych Tomasza Szablowskiego, nawet kosztem wartości artystycznej czy przekazu ideowego. Jeśli, wedle słów Philipa Hooka: „Od dzisiejszej sztuki po prostu oczekuje się, że będzie czymś nowym i śmiałym”, a „awangarda stała się nową ortodoksją”, to tak – prace, jakie Tomasz Szablowski prezentuje na wystawie są na gruncie polskim nowe i śmiałe, a jednocześnie w tym dążeniu do nowości ortodoksyjne.

W pierwszym kontakcie wystawiane grafiki wydają się prostymi przedstawieniami dwóch siedzących w kolejowym przedziale postaci ludzkich, podróżujących dokądkolwiek. Kiedy jednak przyjrzymy się centrum kompozycji, które stanowi przybrudzony otwór okienny, widzimy, że to zmieniający się za oknem pejzaż jest istotą pracy. Pozornie przypadkowo poprowadzone linie układają się w szkicowy wizerunek wzgórz, pól, dróg, drzew, krzewów etc. Wrażenie, iż pociąg pędzi wywołane zostaje przez układające się ukośnie na szybie smugi lekko rozmazanego kolejowego brudu. Pomyśleć by można, że to opowieść jakich wiele, gdyby nie wiedza, że przy tworzeniu cyklu posłużono się oftalmografią, techniką bardzo trudną do opanowania i słabo jeszcze rozpoznaną jako narzędzie sztuki. Biorąc to pod uwagę należy przyznać, że Tomasz Szablowski wykazał się tak znajomością warsztatu, jak i fantazją eksperymentującego artysty grafika.

Z kolei trzy prezentowane kompozycje pejzażowe powstały w drodze eksperymentów oftalmograficznych zmierzających do odnalezienia ekspresyjnych środków wyrazu. Autor

przenosi zrodzony w umyśle, na drodze obserwacji, „prerysunek”, za pomocą technologii *eye tracking*, na podłoże asfaltowe. Wzmiankowana już nowość wchodzi tu w związek z wykorzystywaniem asfaltu w sztuce głębokiej starożytności.

Dynamizm rysunku budowany na ostro załamujących się liniach ukośnych ujawnia się w ujęciach zgeometryzowanych graficznych form kształtujących przestrzeń w żywej, bitumicznej masie tła przywołującej na myśl nieokiełznany wulkaniczny opad.

*

Młody Artysta podjął ryzyko, przeprowadził eksperyment badawczy na własnej sztuce i osobie w punkcie granicznym wyzwolin do uprawiania sztuki tylko na własny rachunek i odpowiedzialność. Wykazał się odwagą i umiejętnościami w pracy twórcy operującego nową techniką, jaką staje się oftalmografia. Z dobrym życzeniem na przyszłość, Tomasz Szablowski może sobie powtórzyć za Rudolfem Ranszkiem „Gdybym sam nie poszedł, kto poszedłby za mną”.

dr Zbigniew Ignacy Brzostowski

Enigmatycznie brzmiący tytuł wystawy Tomasza Szablowskiego znajduje swoją genezę w procesach związanych z percepcją, gdzie oko — jako swoiste narzędzie — łakome obrazów, rejestruje wiele więcej, niż jesteśmy w stanie sobie uświadomić jako perceptorzy. Artysta, za pośrednictwem tego niezdyscyplinowanego aparatu, starając się go ujarzmić, zadaje istotne pytanie o możliwości rozszerzenia swojego zmysłu i — fizycznego — przeniesienia jego aktywności w świat sztuki. Pomocny temu zdarzeniu ma być osobliwy akt tresury oka, który, za pośrednictwem odpowiednich, przygotowanych przez Szablowskiego, narzędzi, znajduje swoją ostateczną formę w — pozornie konserwatywnej — odbitce graficznej.

Nadmierna aktywność gałki ocznej i poszukiwania, podobne do tych, którymi para się — wspomniany w pracy magisterskiej — multimedialny artysta Graham Fink, zaprowadziły Tomasza do realizowania cykli pejzażowych, które nazywa „prerysunkami”, zwracając uwagę na fakt, iż patrzenie zawsze jest pierwotne w stosunku do dzieła, poniekąd spełniając etymologiczny sens słowa organ, które u Greków oznaczało po prostu narzędzie.

mgr Piotr Tadeusz Mosur

Tomasz Szablowski
„Podróż okoruchowa”
5—23 VII 2019 r.

*

Galeria UL
ul. Św. Barbary 3
80-753 Gdańsk
tel. 660 811 584 / 667 507 629
email ul.galeria@gmail.com
WWW <http://fb.com/galeriaul>